

K

lara usiadła nad papeterią. Po raz pierwszy w tym roku pisała całkiem sama:

*Drogi Święty Mikołaju,
Ty sam wiesz najlepiej.
Chcę różnych rzeczy.
Niczego szczególnego.*

Klara

Złożyła kartkę w idealny kwadrat i poszła odłożyć ją na miejsce. Z kuchni dochodziły całkiem przyjemne zapachy – pierwsze poważne zwiastuny jutrzejszej wigilii.

Nagle u drzwi zadźwięczał dzwonek. Nikogo się dziś nie spodziewały, a na powrót taty było jeszcze za wcześnie. Niezadowolona mama wyszła z kuchni i podeszła do drzwi. Jej piękny fartuszek był przyprószony mąką. Spróbowała szybko się otrzepać, ale pogorszyła tylko sprawę. Palce miała mokre i z mąki zaraz zrobiło się ciasto, którego nijak usunąć się nie da.

